

ZYGMUNT ZIELIŃSKI

Uniwersytet im. Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin

Mity i fakty w historiografii Piusa XII

1. Uwagi wstępne

Przeszukiwanie Internetu pod hasłem Pius XII daje w rezultacie ok. 39 tysięcy tytułów (stan z końca 2001 r.). Wprawdzie większość nie ma dla obrazu dziejów tego papieża wielkiego znaczenia, wiele zaś informacji po prostu się pokrywa, ale sam fakt stałego zainteresowania jego osobą nie ulega wątpliwości. Zaraz też nasuwa się pytanie: czym tę popularność uzasadnić? W ślad za tym pytaniem pojawiają się trudności, które chcącym śledzić zasoby piśmiennicze poświęcone temu papieżowi nie mogą umknąć. Pierwsza z nich to skomplikowany obowiązek oddzielenia wypowiedzi „za” i „przeciw”. Nie jest to wszakże trudność jedyna, należy też bowiem zweryfikować obficie przywoływaną faktografię, niekiedy użytą dla udowodnienia zgoła przeciwstawnych sobie tez. Zauważyć to łatwo, śledząc pozycje naukowe na temat Piusa XII – publicystykę lepiej pozostawić na uboczu, jest to bowiem zupełnie osobny temat. Bez specjalnego trudu można odkryć źródło zbieżności pewnych sądów w odniesieniu do identycznych wydarzeń. Jest nim osobliwa interesowność, dążenie do udowodnienia z góry powziętej tezy, np. że papież był wrogiem Żydów, całkowicie nieczułym na ich tragedię. W takim przypadku wystarczy przyjąć jako punkt wyjścia aksjomat o milczeniu papieskim, wyjaśniając zarazem, iż brak publicznego oświadczenia na temat zbrodni holocaustu jest z milczeniem równoznaczny¹. Podobnie jest

¹ Problem ten powraca w historiografii nieustannie. Błąd w takim postawieniu kwestii wyjaśnia Andrea Tornielli, jeden z autorów piszących o Piusie XII, do którego jeszcze wrócimy, w wywiadzie udzielonym Radiu Watykańskiemu w maju 2001. Papież w sprawie (rozumiana jest tu też kuria rzymska, działająca wyłącznie z autoryzacji papieża) Żydów zabierał głos ponad 500 razy, co udokumentowane jest w 11 tomach *Actes et documents relatifs à la Seconde Guerre Mondiale* wydanych w Rzymie w latach 1965–1981. Tym większe zdziwienie budzi ostatnio opublikowana książka Daniela Jonaha Goldhagena, *A Moral Reckoning. The Role of the Catholic Church in the Holocaust and Its Unfulfilled Duty of Repair*, Nowy Jork 2002. Autor wyprowadza genezę holocaustu z dziejów chrześcijaństwa, a w Piusie XII widzi współsprawcę eliminacji Żydów, którą w sensie fizycznym przeprowadzili naziści i ich pomocnicy.

z obarczaniem Piusa XII odpowiedzialnością za straty wśród ludności żydowskiej Rzymu². Zatem próbując przedstawić kształtowanie się poglądów na temat pontyfikatu Piusa XII, napotykałyśmy stale wnioski wyprzedzające solidną analizę i traktowanie źródeł po prostu jako okazji do produkowania kolejnych mitów, raz przeciwnie, to znowu w obronie papieża Pacellego.

W studium niniejszym można się pokusić zaledwie o uchwycenie pewnych głównych wątków w dziejopisarstwie poświęconym epoce pacelliańskiej, bo lepiej tak te czasy nazwać aniżeli, jak by należało, po prostu pontyfikatem. Główna uwaga skupi się na czasach nowszych, konkretnie na latach dziewięćdziesiątych. Ma to związek z renesansem zainteresowań ludobójstwem popełnionym w czasie II wojny światowej na Żydach (Muzeum holocaustu w Waszyngtonie, sprawa żydowskich walorów w bankach szwajcarskich, holocaust jako przedmiot nauki w szkołach, nagłaśnianie udziału Polaków w holocaustie itd.). Przede wszystkim jednak koncentryczny atak na Piusa XII wychodzi z pozycji rzekomego antysemityzmu papieża i jego wpływu na postawę Pacellego wobec zagłady Żydów. Tylko ubocznie wytyka się mu inne przewinienia. Mimo prób nie udaje się jednak odbudować konstrukcji myślowej Hochhutha, w której Pius XII jawi się jako monstrum w wymiarze moralnym. Co jednak ważne, ta nowa historiografia, do szwajcarskiego dramaturga często się odwołująca, na nowo próbuje zinterpretować czasy wojny i miejsce papieża w kontekście jej wydarzeń. W znacznej mierze też do dzieła biorą się publicyści, śmiali w swych, często bez pokrycia w źródłach, sądach i ocenach.

Przystępując do zaprezentowania wyselekcjonowanych fragmentów historiografii pacelliańskiej, wypada dokonać wstępnego podziału pokazanego materiału. Krótkiego omówienia wymaga wizja Piusa XII w ujęciu **historiografii marksistowskiej**, przy czym nic się nie traci, poprzestając na pracach polskich, nieograniczających się do czysto propagandowych treści, ale sięgających po bardziej ambitne tematy. Niemniej szkicowo potraktujemy świadectwa (bo raczej nie dzieła historyczne) zachodnie o Piusie XII, jak również wprowadzanie tej postaci w **krąg badań nad nazizmem**. Z kolei wypada zauważyć historiografię w **nurcie „prozy Hochhutha”**. Najbardziej interesująca jest, trwająca do dziś, ostatnia niejako **faza biografistyki zajmującej się Piusiem XII**, w której oceny coraz bardziej odbiegają od kryteriów historycznych, a sterują w kierunku sztucznie konstruowanego obrazu odpowiadającego wielorakim, jak by rzecz można, przeznaczeniom, których wspólnym mianownikiem zdaje się być teza o moralnej degradacji papieża i jego skrajny egoizm, zarówno osobisty, jak i środowiskowy. Znany socjolog amerykański Michael Novak widzi przepaść między niekwestio-

² Do historiografii pogląd taki wprowadziła Susan Zuccotti swą książką *Under His Very Windows. The Vatican and the Holocaust in Italy*, Yale University Press 2001. Przeciwwagą tej książki jest opracowanie Haralda Vocke, pt. *Albrecht von Kessel. Als Diplomat für die Einheit Europas*, Herder 2001. Autor tejże książki, powołując się także na inne źródła, podważa tezy Zuccotti, nie wymieniając jej zresztą ani razu, w artykule pt. *Tausende fanden Zuflucht in Klöstern. Papst Pius XII, Albrecht von Kessel und die Verschleppung der Juden von Rom*, „Die Tagespost”, nr 122, 2001 z 11 X.

nowanym uznaniem dla Piusa XII wyrażanym przez prominentów żydowskich tuż po zakończeniu wojny, kiedy papież czczony był jako zbawca setek tysięcy Żydów (wypowiedź Einsteina na łamach „Time’a”, 1940, oraz Goldy Meir, na koncercie Filharmonii Izraelskiej w Watykanie dla uczczenia papieża), a trwającym do dziś atakiem na niego sterowanym przez niektóre środowiska żydowskie, choć nie tylko przez nie³. Odpowiedź, dlaczego tak się dzieje, to jeden z celów niniejszego opracowania.

Jednak trzeba już na wstępie powiedzieć, iż bodźcem do „odbrązowiania” postaci Piusa XII jest toczący się jego proces beatyfikacyjny. Dlaczego jednak dopiero w ostatnich latach tak ostra stała się krytyka Piusa? Wszak proces beatyfikacyjny został zapoczątkowany w 1974 r. Zachodzi pytanie, na ile poważnie liczono się z jego rychłą finalizacją? Wydaje się, że dopiero beatyfikacja Piusa IX – również kontestowana przez różne zresztą środowiska, m.in. żydowskie – uczyniła wyniesienie na ołtarze Piusa XII czymś realnym⁴. Inny moment, doskonale współlistniejący z pierwszym, to obawa niektórych kół żydowskich przed ewentualnością zamknięcia nieprzebierającej w środkach kampanii oskarżającej Kościół o nieledwie współudział w holocauście poprzez aktywność Jana Pawła II na polu pojednania z judaizmem. Książka Goldhagena, na którą wcześniej już wskazano, zdaje się to potwierdzać. Wypowiedź papieża z 16 marca 1998 r. wyrażająca żal z powodu *shoah*, będącego owocem potępionego przez papieża rasizmu, także została skomentowana nieadekwatnie do jej brzmienia. Papież bynajmniej nie potwierdził istnienia zbiorowej winy katolików za holocaust, a o to właśnie tym, którym kołom żydowskim chodziło, stąd ponowne zabranie głosu przez Hochhutha i protesty nawiązujące właśnie do jego wypowiedzi, mimo że ten nig-

³ M. Novak, *Pius XII as Scapegoat*, „First Things”, nr 105, 2000, s. 20–22.

⁴ Nie sięgając dalej wstecz, warto zacząć przeglądać wypowiedzi na ten temat od „The Tablet” pisma katolickiego, które 2 stycznia 1999 opublikowało artykuł Alberta Friedländera, rabina synagogi westminsterskiej pt. *The Tragedy of Pius XII*. Wyraża on zaniepokojenie beatyfikacją Edith Stein i postępowaniem w procesie beatyfikacyjnym Piusa XII. Kończy swój artykuł następująco: „Standing on the outside, I would not and should not act as a judge. But I must ask the Church to reassess its conscience, particularly if it wants to be a teacher and witness to everyone”. W *Nachrichten aus der Rubrik „In Kürze” aus VffG* (http://www.vho.org/News/D/News4_99.html; 23 XI 2001) w notatce: *Heiligensprechung von Papst Pius XII. verzögert* podaje się za pismem „Forward” z 15 X 1999, że beatyfikację Piusa XII opóźnia kampania prasowa rozpętana wokół książki Johna Cornwella *Hitler’s Pope*. Taką wiadomość podał też „Daily Telegraph” z 17 IX 1999 r. John Pawlikowski, profesor etyki społecznej z Chicago również w „The Tablet” z marca 2000 r. w artykule pt. *Not the time to beatify Pius XII*. Pawlikowski ocenia się zarówno od tezy głoszonych przez Cornwella, jak i od opinii o. Bleta na temat Piusa XII <http://www.churchnet.org.uk/news/files4news255.html>: 23 XI 2001). Na World Socialist Web Site (<http://www.org.articles/2000/sep2000/popc-s19.shtml>: 20 XI 2001) Peter Reydt w artykule *Vatican beatifies anti-Semitic Pope* wyraźnie nawiązuje do beatyfikacji Piusa IX. Autor wskazuje na jego konserwatyzm i antysemityzm, widząc w planach beatyfikacji Piusa XII paralelę do tego. Watykan wprawdzie, jak sądzi autor, po cichu wycofał się z zamiaru beatyfikacji Piusa XII, ale pozostaje nadal na jego pozycjach ideowych. Z kolei w Notebook: *Church-Jewish Relations Today* (<http://www.angelfire.com/tx/shoah2.html>; 25 X 2001) z maja 2000 r. jest mowa o postępującym procesie beatyfikacyjnym Piusa XII.

dy nie zajął wobec Piusa XII stanowiska historyka, którym zresztą nie jest, ale stanął w pozycji moralisty ferującego wyrok, nie poczuwając się do rozpoznania sprawy w świetle faktów. Znamienna jest wypowiedź rabina Gunthera Plauta z Toronto, który nawiązując do Hochhutha i krytykując wypowiedź Jana Pawła II, a jeszcze bardziej Piusa XII, stwierdza, iż Kościół musi odważnie przyznać, że jego działalności w czasie wojny nie można obronić w sensie moralnym⁵. Niedługo potem w „Daily Telegraph” pojawiła się notatka Bruce’a Johnstona oznajmiająca, iż Watykan, nie przestając bronić Piusa XII, porzucił jednak myśl o jego beatyfikacji⁶.

Tych kilka przykładów obrazuje meandry, jakimi wije się historiografia Piusa XII. Jej bieg zakłócają stawiane jej wymogi, stąd jej usługowość, a przez to niewiarygodność, chociaż oferuje ona więcej tworzywa niż inne ważne fragmenty dziejowe, choćby komunizm, światowy czy sowiecki. Gdy chodzi o Piusa XII, po prostu często nie chciano i nadal nie chce się uznać wymowy faktów, a niekiedy zgoła ich poznać⁷.

⁵ G. Plaut, *It's time already*, „The Canadian Jewish News” z 27 VIII 1998.

⁶ B. Johnstone, *Pius XII Beatification Dropped* (<http://www.churchnet.org/uk/news/files4/news139.html>; 23 XI 2001).

⁷ W tym miejscu trzeba przywołać wydarzenie dobrze znane, ale nie zawsze właściwie komentowane. Jest to powołanie 19 X 1999 przez kard. Edwarda Cassidy’ego, przewodniczącego watykańskiej Komisji dla Kontaktów Religijnych z Judaizmem, zespołu historyków złożonego z trzech uczonych żydowskich i trzech katolików z zadaniem przejrzenia 11 tomów *Actes et documents relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*. Ukonstytuowanie to było w zgodzie z przewodniczącym International Jewish Committee on Interreligious Consultations, adwokatem nowojorskim Seymour D. Reichem. Zob. informacja podana w Internecie (http://www.chretien-et-juif.org/Dokument_Dialogue/D.../Experts_Shoah_suspension.ht; 8 XI 2001). Abstrahując od kompetencji przynajmniej niektórych z członków owego zespołu, bo nie wszyscy są zawodowymi historykami lub nie zajmują się problematyką wojny i papieżstwa, kwestionuje się w ogóle sensowność powoływania takiej komisji, *Actes et documents* są bowiem ogólnie dostępnym dziełem historycznym i wystarczy przesłanie literatury historycznej poświęconej papieżstwu w czasie ostatniej wojny, by się przekonać, iż nie można się uskarżać na brak źródeł pochodzenia watykańskiego. Odsyłam tu przykładowo choćby do jednego dzieła, w którym *Actes et documents* wykorzystane są szczególnie starannie, tzn. do książki Henri Fabre’a, *L’Eglise catholique face au fascisme et au nazisme. Les outrages à la vérité*. Preface d’Henri Caillavet, Bruksela 1994. Specjalnie przytaczam tę książkę, bo nie można jej zaszeregować do apologii Piusa XII, wręcz przeciwnie, chodzi tylko o fakt wykorzystania źródła, dla którego zbadania rzekomo musiano powołać wspomnianą komisję. Jej sensowność jest kontestowana przez wielu historyków. Przytoczę tu choćby jedną wypowiedź prasową pióra wybitnego historyka niemieckiego Konrada Reppena pt. *Im Haus des Geheimarchivs sind viele Wohnungen. Neue Hintergründe eines Zerwürfnisses. Zum Scheitern der jüdisch-katholischen Historikerkommission über die Rolle von Papst Pius XII.*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, nr 225, 2001, s. 52–53. Komisja, a właściwie jej żydowscy członkowie, doszła do jednego wniosku: trzeba wejść do archiwów watykańskich i nadal szukać źródeł, oczywiście na potwierdzenie winy Piusa XII i Kościoła. Żądanie to kwestionuje zarówno Watykan, jak i wielu historyków, m.in. cytowany tu Reppen, który słusznie prezentuje pogląd, iż do archiwum idzie się po konkretne materiały, najpierw zaś trzeba by wykazać, że *Actes et documents* nie dają dostatecznej podstawy źródłowej do badań, czego wszakże Komisja nie wykazała. Jeden z członków Komisji, prof. Michael Marrus, dziekan School of Graduate Studies w Toronto, niewątpliwie najwybitniejszy fachowiec w gronie

2. Historiografia zaangażowana

O Piusie XII zaczęto pisać już w czasie wojny. W Warszawie bp Stanisław Adamski anonimowo w 1943 r. wydał broszurkę pt. *Pius XII a Polska*. W tym samym roku ks. Stanisław Bełch opublikował maszynopis powielany pod takim samym tytułem, a w 1945 r. broszurę: *Watykan a sprawa polska w chwili obecnej*. Nieco większe ambicje ma książka Camille M. Cianfarra wydana w Montrealu w 1944 r.⁸ Autor, rzecz jasna, nie cytuje żadnych źródeł, wychodzi też poza czas wojny, wstecz do pontyfikatu Piusa XI i działalności Pacellego jako sekretarza stanu. Jest to raczej próba ukazania splotu wydarzeń, w których papież uczestniczył, bez formułowania ocen. W Polsce zaczęto pisać o Piusie XII najwcześniej w środowisku katolickim. Rozpoczął serią artykułów w „Tygodniku Powszechnym” ks. Jan Piwowarczyk⁹. W stylu apologetycznym są też inne drobne przyczynki obrazujące stosunek Piusa XII do Polski w okresie wojny¹⁰. Artykuł ks. Edmunda Wilemskiego z 1957 r. był jeszcze bardziej panegiryczny niż inne publikacje z tego okresu¹¹. Ks. Józef Warszawski wydał swą *Akcję antypapieską w Polsce podczas II wojny światowej* (Londyn 1965) 10 lat po ukazaniu się książki Kazimierza Papego, *Pius XII a Polska 1939–1949. Przemówienia, listy, komentarze* (Rzym 1954), zatem dysponował pewnym, choć nie bogatym materiałem, którego nie mieli pod ręką inni autorzy. Jednakże jest to stale jeszcze literatura bez źródłowego zaplecza, choćby naj-

żydowskich członków Komisji, stwierdza, bynajmniej nie dystansując się od innych swoich kolegów, w wywiadzie dla dziennikarza włoskiego Paola Mastrolilego: „We must not fall into the error of evaluating facts occurred more than 50 years ago with today’s sensitivity [...] Vatican Council II has enormously changed relations between Jews and Catholics, and therefore now certain attitudes may seem strange. During the period of Pius XII, the reality of the times was different”. Por. także: R.J. Rychlak, *The ‘Holocaust’ and the Vatican Archives. Historical Review Press* (http://www.ety.com/hrp/rev/pope_piusXII_holocaust.htm; 8 XI 2001); *Jewish-Christian Relations. Reports 1999* (<http://www.jcrelations.net/res/reports99.htm>; 8 XI 2001); *Press Reports & Features on Pius XII, the Vatican, and the Shoah: Commission Studying Pius XII Comes Under Fire. Father Peter Gumpel, Postulator for Cause of Pope, calls Panel „Disloyal”. Vatican City 27 Oct, 2000* (<http://www.geocities.com/Athens/Ithaca/325/piusjews.html>; 15 XI 2001). Nielojalność żydowskich członków polegała na upublicznieniu jej problemów w niezgodzie z przyjętymi założeniami i zobowiązaniami każdego z uczestników.

⁸ *Le Vatican et la guerre*.

⁹ „Tygodnik Powszechny”, nr 14 (1945), 3, 11, 17, 18, 20, 21, 24, 25, 26 (1946). Były to artykuły pod wspólnym tytułem: *Watykan a Polska*. Znalazły się w nich pewne enuncjacje papieskie mające świadczyć o zainteresowaniu papieża w czasie wojny sprawami polskimi.

¹⁰ Wydana anonimowo w Tarnowie w 1946 r. broszura: *Pius XII a Polska w czasie wojny* (autorstwa ks. Stefana Wyszyńskiego), czy opublikowany w „Wiadomościach Diecezjalnych Lubelskich” w 1945 r. artykuł: *Pius XII a Polska*. Wszystkie te prace miały na celu wyjaśnienie pewnych faktów lub pomówień wiązanych ze stosunkiem papieża do sprawy polskiej. Głównie też miano na myśli okoliczności wojny i sytuację papieża, mówiąc o jego milczeniu. Podobnie zorientowana jest praca ks. Czesława Pacuszki, *Papież a Polska (przyczynek do stosunku papieża Piusa XII do Polski w czasie II wojny światowej)*, Płock 1946.

¹¹ *Zarys życia i działalności Piusa XII*, „Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie”, R. 29, 1957, s. 110–119.

skromniejszego. Nie ma jej także praca Avra Manhattana¹², choć w niej podjęto już próbę wszechstronnejszej oceny stanowiska Watykanu w czasie wojny. Wszystkie te prace wypada tu odnotować raczej dla zasady niż z konieczności uszanowania dorobku dziejopisarskiego. Jest jeszcze inny powód. Otóż równoległe z tym piarstwem, choć nieco później, powstała literatura na pograniczu czarnej legendy, również na zamówienie, jak poprzednia, ale tym razem domagała się jej racja stanu władania sowieckiego, dla którego papież był tylko agentem zachodniego kapitalizmu.

Nie licząc napaści prasowych na Piusa XII, brak w polskiej literaturze historycznej tego czasu prac poświęconych mu wprost. W pewnym sensie literatura taka została sprowokowana listem papieża do biskupów niemieckich z 1 II 1948 r. i, co może wydawać się dziwne, także analogicznym dokumentem skierowanym 23 IX tegoż roku do Polaków wysiedlonych ze wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej. Dało to asumpt do ukazywania się dzieł o różnym poziomie, niekiedy – jak erudycyjnie sprawiająca dobre wrażenie książka Andrzeja Nowickiego¹³ – kreślących panoramę relacji watykańsko-polskich, z akcentem na ich szkodliwość dla sprawy polskiej. Piusiem XII jako odrębnym problemem zajmowano się mniej, stawiany mu bowiem wówczas zarzut sprowadzał się do jego sympatii proniemieckich i rzekomej antypatii wobec Polski, natomiast marginalnie pojawiała się sprawa żydowska, stąd o wiele atrakcyjniejsze były prace poświęcone w ogóle Watykanowi, rezerwując dla Piusa XII specjalne miejsce, jako argumentu zgubnej dla Polski roli papieżstwa¹⁴. Głosem z drugiej strony „żelaznej kurtyny” jest książka Oskara Haleckiego, ważna z racji autorytetu autora, ale niemniej gołosłowna niż wypowiedzi adwersarzy, tyle że w przeciwieństwie do nich kreśląca sylwetkę papieża jako orędownika pokoju¹⁵.

W latach sześćdziesiątych temat „piański” w polskiej literaturze historycznej ustąpił wyraźnie miejsca zainteresowaniu Janem XXIII¹⁶. Ten spadek zainteresowania Stolicą Apostolską wynikał z kilku przyczyn. Dopiero od 1965 r. miały się

¹² *The Catholic Church against the Twentieth Century*, Londyn 1947.

¹³ Chodzi tu o książkę *Papieże przeciw Polsce. Doświadczenia dziesięciu stuleci naszych dziejów*, Warszawa 1949; inna praca tegoż autora: *Pius XII w świetle własnych przemówień i listów z lat 1945–1949*, Warszawa 1952, ma dowieść antypolonizmu i germanofilstwa papieża.

¹⁴ Ten typ literatury „użytkowej” reprezentują następujące książki: S. Krasowski, *Watykan a Polska*, Warszawa 1949; J. Sikora, *Watykan czy Polska*, Warszawa 1950; W. Bieńkowski, *Polityka Watykanu wobec Polski*, Warszawa 1950, czy nieco późniejsza, pisana jednak w nurcie historiografii okresu stalinowskiego praca R. Wareckiego, *Watykan i wrzesień*, Warszawa 1958. Należy tu również tłumaczona z rosyjskiego praca M.M. Scheinmana, *Watykan w latach II wojny światowej*, Warszawa 1953. W ogóle zresztą literatura radziecka na ten temat, dość monotonna w treści, była wzorcem dla prac polskich powstałych w środowisku partyjno-państwowym, owocującym jeszcze długo po roku 1957. Książka E. Ligockiego, pisarza i publicysty, *Między Watykanem a Polską*, Warszawa, wyd. I – 1951, wyd. II – 1953 zajmuje zapewne osobne miejsce, autor bowiem w czasie wojny przebywający na Zachodzie (do 1946) zużytkował w niej własne doświadczenia i obserwacje ujęte atrakcyjniej literacko niż szampowa literatura tego okresu.

¹⁵ *Eugeniusz Pacelli, papież pokoju*, Londyn 1951.

¹⁶ Widać to wyraźnie choćby w ważnym artykule S. Markiewicz, *Stosunek Watykanu do granicy na Odrze i Nysie*, „Sprawy Międzynarodowe”, R. 16, 1963, z. 6, s. 77–87.

pojawić nowe źródła dotyczące papieżstwa w latach wojny, zaledwie rozpoczynała się moda na historię pisaną według recepty Hochhutha, polityka polska szła w kierunku normalizacji sytuacji kościelnej na tzw. Ziemiach Odzyskanych, a to nie sprzyjało kontynuowaniu sztucznie nakręcanych nastrojów antypacelliańskich¹⁷. Ta tendencja jest także widoczna w latach siedemdziesiątych, zwłaszcza po ustanowieniu w czerwcu 1972 r. na Ziemiach Zachodnich i Północnych stałej organizacji kościelnej¹⁸, a być może także w nurcie powoli rodzącego się odprężenia między Wschodem a Zachodem. Wskazuje to jednak wyraźnie na polityczne uwarunkowania historiografii także na interesującym nas odcinku. Styl pisania dziejów papieżstwa właściwy latom pięćdziesiątym bezpowrotnie minął. W pewnym sensie podobne widzenie historii prezentują niektóre książki ukazujące się w tłumaczeniu polskim już po upadku cenzury. W początkach lat osiemdziesiątych dają o sobie znać monografie o większych ambicjach, możliwych do zrealizowania, choć nie w pełni, przy stale obowiązującym zapisie cenzorskim. Wymienić należy przede wszystkim książkę Zofii Waszkiewicz *Polityka Watykańu wobec Polski 1939–1945* (Warszawa 1980), następnie, gdy chodzi o literaturę polską, oparte na źródłach artykuły Jana Sobczaka i ks. Franciszka Stopniaka¹⁹. Stosunek Piusa XII do Polski i Polaków schodzi już jednak w tym czasie na dalszy plan, poza bowiem *Actes et documents* (t. III, 1 i 2 część) nie dochodzą żadne inne źródła, jedynie możliwa jest interpretacja pontyfikatu wyrażająca opcje polityczne czy światopoglądowe, a nie nowe, udokumentowane konstatacje. Wymienić tu można książkę Edwarda Pałygi, w polskiej literaturze historycznej, jak dotąd, ostatnie tego rodzaju ujęcie dziejów papieżstwa²⁰. Poza materiał

¹⁷ Chodzi tu o publikację *Actes et documents relatifs à la Seconde Guerre Mondiale*, t. I–XI, Città del Vaticano 1965–1981; R. Hochhuth, *Der Stellvertreter* (1963), ang. tłum. *The Deputy*, Nowy Jork 1964.

¹⁸ Stanisław Markiewicz w pracy *Kościół rzymskokatolicki a państwa socjalistyczne*, Warszawa 1974 daje już obraz uwzględniający wszystkie, i z punktu widzenia obu stron widziane, realia polityki Kościoła na tym odcinku, również w okresie pontyfikatu Pacellego. Wydaje się, że na zwrócenie uwagi na globalnie rozumianą Ostpolitik Watykanu wpływ wywarła wydana w tym czasie książka H.J. Stehle, *Die Ostpolitik des Vatikans*, Monachium 1975. Książka S. Markiewicza, *Polityka wschodnia Watykanu*, ukazała się w Warszawie w 1982 r.

¹⁹ J. Sobczak, *Watykan a sprawy polskie w czasie II wojny światowej w świetle dokumentów ówczesnej ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej*, „Przegląd Zachodni” nr 2, 1980, s. 108–139; F. Stopniak, *Dyplomacja watykańska a Polska podczas II wojny światowej*, „Collectanea Theologica”, R. 50, 1980, s. 183–199.

²⁰ Do takich prac należy książka E.J. Pałygi, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne. Od zarania II Rzeczypospolitej do pontyfikatu papieża Polaka*, Warszawa 1988. Por. recenzję K. Krasowskiego, *Polsko-watykańskie stosunki dyplomatyczne w XX w. Uwagi na marginesie pracy Edwarda Pałygi*, „Kwartalnik Historyczny”, nr 2 (1989), s. 281–288. Autor tej recenzji wykazuje całkowitą bezpodstawność twierdzeń Pałygi, zarzucając mu odejście od źródła historycznego na rzecz pewnych z góry przyjętych schematów. Por. też Z. Zieliński, *Polska – Watykan w latach 1939–1945*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. V: 1939–1945, pod red. W. Michowicza, Warszawa 1999, s. 711–738; *idem*, *L’historiographie d’après-guerre de la papauté et des relations polono-vaticanes*, [w:] *La science historique polonaise dans l’historiographie mondiale*, Wrocław 1990, s. 113–133.

źródłowy *Actes et documents* nie wychodzi też bodajże najnowsza wydana w 1997 r. praca na poruszany tu temat, pióra Alessandra Ducego²¹, który twierdzi, że w sprawach polskich papież działał w ścisłym porozumieniu z abpem Sapiehą, wychodząc z założenia, iż wystąpienie papieskie nie powinno przede wszystkim ściągać niebezpieczeństwa na tych, w których interesie jest wypowiedane.

3. Pod dyktando kryteriów moralnych

Niezwykle trudno jest zwięźle przedstawić dyskusję na temat oblicza moralnego Piusa XII nabierającą od wejścia na scenę teatru w Berlinie sztuki Rolfa Hochhutha *Namiestnik* (1963) coraz większej dynamiki. Trzeba bowiem od razu zaznaczyć, iż nie chodzi tu o werdykt historii wypracowany właściwą jej metodą w pełni krytycznego potraktowania źródła. Warto na początku niniejszego przeglądu stanowisk w tej sprawie przytoczyć stwierdzenie historyka z West Hartford, Con., rabina Dawida G. Dalina: „Nie można bynajmniej powiedzieć, że Piusowi XII ostatecznie udało się obronić Żydów. Mimo jego desperackich wysiłków w celu utrzymania pokoju przyszła wojna, i mimo protestów przeciwko niemieckim bestialstwom zdarzyła się rzeź holocaustu”. Dalin stwierdza też, iż Kościół popełniał błędy w ocenie i w przeciwstawianiu się nazizmowi, posiadał nawet w swym łonie jednostki o nastawieniu antysemitycznym, a nawet wyznające ideologię nazizmu. „Ale – pisze dalej – czynić Piusa XII celem naszego moralnego potępienia nazizmu, i zaliczać katolicyzm do instytucji wyjętych spod prawa z powodu okropieństw holocaustu, jest rezultatem braku myślenia historycznego. Prawie żadna z ostatnich książek na temat Piusa XII i holocaustu, ściśle biorąc, nie traktuje o Piusie XII i holocaustie. Ich właściwym przedmiotem okazuje się wewnątrz katolicka dyskusja na temat obecnego kierowania Kościołem, przy czym holocaust jest po prostu największym bijakiem pozwalającym się użyć liberalnym katolikom przeciwko tradycjonalistom”. Żydzi – czytamy dalej – nie mogą się mieszać do dyskusji teologicznej katolików, ale niezależnie od ich nastawienia wobec katolików muszą odrzucić każdą próbę zawłaszczenia holocaustu i użycia go do partykularnych celów w toczącej się debacie, zwłaszcza kiedy takie próby prowadzą do lekceważenia świadectw ocalałych uczestników holocaustu i rozszerzają do niedopuszczalnych rozmiarów potępienia należne Hitlerowi i nazizmowi²².

Dalin pomaga rozwikłać trudny dla historyka węzeł współzależności między pewnym sektorem twórczości poświęconej Piusowi XII a jakimś zapotrzebowaniem nią wyraźnie sterującym. Oczywiście wrócić trzeba do 1963 r., kiedy w czasie trwania II Vaticanum pojawia się premiera sztuki Rolfa Hochhutha *Namiestnik*. Po raz pierwszy w drastyczny sposób została postawiona teza o milczeniu pa-

²¹ *Pio XII e la Polonia*, Rzym 1997.

²² Por. D.G. Dalin, *Pius XII and the Jews*, „Weekly Standard Magazine. Books & Arts”, 6 luty 2001, nr 23. To samo po polsku, zob. *Opoka. Laboratorium wiary i kultury*. <http://www.opoka.org.pl>

pieskim w obliczu mordu na Żydach. Jego podłożem jest, według dramaturga, tchórzliwe pilnowanie przez Piusa XII własnych (tzn. także kościelnych) interesów, brak wrażliwości moralnej, graniczący z przestępstwem i wyrachowanie polityka nieliczące z urzędem pasterskim. Ironiczny jest nie tylko tytuł sztuki, ale cała jej treść. Sztuka Hochhutha posiada bogatą literaturę, jedni piszą o niej jeszcze dzisiaj, iż „w przypadku *Namiestnika* chodzi o dogłębnie chrześcijańską sztukę, w której wiara leżała u podłoża siły słowa”²³, inni z kolei widzą w niej rzecz stwarzającą fikcję i w najwyższej mierze budzącą sprzeciw²⁴. Nie chodzi tu jednak o komentowanie dobrze znanego stanowiska Hochhutha, ale o zwrócenie uwagi na niezwykle brzemienne w skutkach zakręt w historiografii Piusa XII spowodowany nie przez obiektywną źródłowo monografię historyczną, ale przez dzieło literackie, zawdzięczające swoje powodzenie głównie swoistej koniunkturze, w której niepopularność Piusa XII, zwłaszcza skutek kontrastu tej postaci z osobowością Jana XXIII, odegrała znaczącą rolę. Bardziej niż u Hochhutha wybija się wątek żydowski w książce Saula Friedländera²⁵, którą można uznać za swoistą dokumentację dramatu Hochhutha²⁶. Próba zbagatelizowania interpretacji dziejów papieżstwa w czasie wojny obecnej w omawianej tu literaturze nie była drogą wyjścia²⁷. W 1964 r. ukazała się też książka Amerykanina, Żyda niemieckiego pochodzenia Günthera Lewy’ego²⁸. Wprawdzie autor zajmuje się głównie katolicyzmem niemieckim, ale jego stwierdzenie, że Kościół katolicki w trosce o własne interesy, zwłaszcza bezpieczeństwo, zajął wobec nazizmu pozycję oportunistyczną, wzmacnia tezę postawioną przez Hochhutha i Friedländera. W Niemczech jednak rozpoczął się właśnie czas wielkich publikacji źródłowych, gdy chodzi o Kościół zainicjowanych i prowadzonych przez utworzoną w 1963 r. Kommission für Zeitgeschichte bei der Katholischen Akademie in Bayern. Już w 1965 r. rozpoczęło działalność wydawnictwo. Odtąd ukazało się kilkadziesiąt tomów źródeł i tyleż opracowań²⁹. Dzieje katolicyzmu i Kościoła w III Rzeszy przyciągają uwagę historyków. Automatycznie pojawia się w tej historiografii postać Pacellego, ale jako sekretarza stanu, natomiast czas wojny schodzi jak gdyby na dalszy plan. W 1965 r. pojawiła się ponadpięćset-

²³ J. Renner, *Christliches Trauerspiel. Freitag 04*. <http://www.freitag.de/2000/04/00041101.htm>

²⁴ D.G. Dalin (*op. cit.*) pisze: „The Deputy, a play by left-wing German writer (a former member of the Hitler Youth), named Rolf Hochhuth. The Deputy was fictional and highly polemical, claiming that Pius XII’s concern for Vatican finances left him indifferent to the destruction of European Jewry”.

²⁵ *Pie XII et le IIIe Reich, Documents*, Paryż 1964.

²⁶ Por. Z. Zieliński, *Katolicyzm w III Rzeszy przed sądem historii*, Katowice 1992, s. 52–53.

²⁷ Można tak określić artykuł B. Schneidera, *Moderne Papstfabeln*, „Archivum Historiae Pontificiae”, t. 2 (1064), s. 329–338. Schneider był jednym z wydawców *Actes et documents* i bardziej niż ktokolwiek miał świadomość niedostatku źródeł cechującego pracę Friedländera, głównie odwołującą się do znanych źródeł niemieckich.

²⁸ *The Catholic Church and Nazi Germany*, Nowy Jork–Londyn 1964, niem. wyd. 1965.

²⁹ M.in. bardzo ważne dla dziejów Kościoła w Niemczech, a także papieżstwa *Akten Deutscher Bischöfe*, w 6 tomach obejmujące lata od 1933 do 1945. Por. też *Der deutsche Katholizismus in der zeitgeschichtlichen Forschung*, hrsg. von U. v. Hehl, K. Repgen, Moguncja 1988.

stronicowa książka Carla Falconiego³⁰, obficie cytowana, zwłaszcza przez autorów z tzw. obozu państw socjalistycznych. Falconi, gdy chodzi o Stolicę Apostolską, dysponował jednak niewielką bazą źródłową. Problem holocaustu pojawia się raczej marginalnie, natomiast „milczenie” papieskie śledzone jest tutaj pod kątem spraw polskich i jugosłowiańskich. Do Hochhutha zbliża Falconiego szukanie przyczyn postawy papieża w jego światopoglądzie i sympatiach politycznych. Ten sposób, rzecz by można, „hochhuthowski”, pisania na temat papiestwa nie zadomowił się jednak wówczas w historiografii. Trafnej jego oceny dokonał znany historyk niemiecki, jezuita Ludwik Volk³¹, recenzując książkę Lewy’ego. Jednakże zdecydowanego zwrotu we wprost przeciwnym kierunku niż Lewy, Friedländer, Falconi i wielu innych piszących według przyjętego przez nich schematu, dokonał zmarły 30 października 1997 roku historyk pisarz, a właściwie filozof religii, Pinchas Lapide. Żyd z pochodzenia, wiedeńczyk z urodzenia, uczo-ny, dyplomata, a nade wszystko działacz na rzecz pojednania między judaizmem a chrześcijaństwem, albo nawet więcej, bo mawiał, że jedno do drugiego ma się jak matka do córki. Lapide stał na gruncie prawdy historycznej, toteż nie szczędził krytyki Kościołowi z powodu jego opieszałości w manifestacji prawdy na odcinku chrześcijańsko-żydowskim. Był przekonany, że chrześcijaństwo nie jest bez winy w rozliczeniu za *shoah*. To, a nie bezkrytyczne schlebianie papieżowi, doprowadziło go do podjęcia wysiłku sformułowania jasnego sądu o Piusie XII³². Był niewygodny dla myślących utartymi schematami, zarówno swych współbraci, jak i niektórych chrześcijan. Badając stosunek papiestwa do Żydów³³, doszedł do wniosków, które obalały dotychczasowe zarzuty pod adresem Piusa XII. Stwierdził, że Kościół katolicki pod rządami Piusa XII dopomógł w uratowaniu ok. 860 tys. Żydów. Napiętnowanie imienne Hitlera z powodu mordu na Żydach byłoby, zdaniem Lapidego, przyczyną jeszcze większych zbrodni. Taka była, jak twierdzi, opinia więźniów obozów. Pius XII nie milczał ani nie był bezczynny w stosunku do Żydów, co nie znaczy, że nie mógł działać więcej, ale taki zarzut można zaadresować do

³⁰ *Il silenzio di Pio XII*, Mediolan 1965.

³¹ *Zwischen Geschichtsschreibung und Hochhuthprosa. Kritisches und Grundsätzliches zu einer Neuerscheinung über Kirche und Nationalsozialismus*, [w:] *Katholische Kirche im Dritten Reich. Eine Aufsatzsammlung herausgegeben von Dieter Albrecht*, Moguncja 1976, s. 194–210; pol. tłum. Z. Zieliński (Warszawa 1984). Artykuł Volka wydrukowały pierwszy raz „Stimmen der Zeit”, 176, 1964/85, s. 29–41. Jest to recenzja książki G. Lewy’ego.

³² Pinchasowi Lapidemu poświęciła wspomnienia pośmiertne głównie prasa niemiecka, por. „Die Tagespost”, nr 131, 1997, artykuł Ch. Stracka, *Unermüdtlich reisend in Sachen Gottes. Ein unbequemer Querdenker: Zum Tod des jüdischen Religionsphilosophen Pinchas Lapide; ibidem*, nr 119. *Chronik '97: Religionsphilosoph Pinchas Lapide verstorben* (http://www.akademie-rs.de/publikation/chronik97/s_lapide.htm). Lapide był obok Wiesentala jednym z najbardziej znanych działaczy żydowskich na polu rozliczenia z okresem nazizmu, mimo to w podawanym jego życiorysie występują dość zasadnicze różnice, np. Thomas J. Crauggwell w artykule: *Pius Defenders* (<http://www.columbia.edu/cu/augustine/arch/piusxii.htm>) uważa, że Lapide urodził się w Kanadzie i służył w czasie wojny w 178 kompanii transportowej 8 Armii Brytyjskiej. Prawdą jest, że był w obozie koncentracyjnym, gdzie zetknął się z pomocą ze strony chrześcijan, co nie było bez wpływu na jego późniejsze życie.

³³ P. Lapide, *Three Popes and the Jews*, Nowy Jork 1967, zwłaszcza s. 200–270.

każdego. Lapide zadał sobie trud zestawienia większości wypowiedzi żydowskich oceniających pozytywnie postawę Piusa XII wobec Żydów, w tym wiele artykułów z okresu wojny drukowanych w prasie amerykańskiej autorstwa wybitnych osobistości żydowskich, jak Einstein, czy po wojnie wypowiedzi polityków i mężów stanu, jak Golda Meir, rabin Herzog z Jerozolimy³⁴.

Próbę nowego spojrzenia na kontekst historyczny, w którym działał Pius XII, podjął historyk brytyjski Anthony Rhodes³⁵. Jak na początek lat siedemdziesiątych dysponował on szeroką bazą źródłową, dochodząc do wniosku, iż nie można Piusa XII kojarzyć tylko ze sprawą *shoah*, papież bowiem był punktem odniesienia dla wszystkich prześladowanych, nie wyłączając komunistów, którym w miarę potrzeby także udzielał schronienia. Zwrócił też uwagę na rzecz pełniej później naświetloną przez innego historyka brytyjskiego Owena Chadwicka, że papież sam był prześladowany, a nawet bezpośrednio zagrożony przez nazistów i że fakt ten poważnie utrudniał mu pełnienie jego misji³⁶. Chadwick nie oszczędza Piusa XII w późniejszej swej publikacji, kreśląc jego sylwetkę psychiczną, tak bardzo jego zdaniem nieodpowiadającą zadaniom, jakie na niego spadły skutkiem wojny, ale nie negując pewnych jego błędów, choćby stałego spóźniania się z koniecznymi enuncjacjami czy pozostawienie w Berlinie nuncjusza Cesare Orsenigo, nie jest skłonny obarczać go żadnym z czynionych mu zarzutów w sprawie obojętności na holocaust. To, co czynił, odpowiadało jego taktyce, a nie było wynikiem braku odwagi czy sympatii dla nazizmu. W związku z tym krytykuje jednak Chadwick prośbę o wybaczenie win popełnionych w holocaustie wypowiedzianą przez papieża jako nieadekwatną do ówczesnej sytuacji historycznej tak papieństwa, jak i świata³⁷.

Do prac powstałych w pewnym sensie w nurcie piśmiennictwa hochhuthowskiego należy książka Georges'a Roche'a i Philippe'a Saint-Germaina³⁸. Oczywiście stanowi ona w tym nurcie pozycję polemiczną, głównie zresztą w stosun-

³⁴ Krótka rekapitulacja wypowiedzi na temat Piusa XII z czasów wojny i bezpośrednio po wojnie zob. J. Askin, *How Pius XII Protected Jewish Lives* (<http://www.catholic.com/ROCK/pius-xii.htm>) 9 XI 2001; *Pope Pius XII and the Nazi* (<http://members.nbci.com/XMCM/ottawO/pepepiusstart.html>) 5 IX 2001. Inne wypowiedzi, zob. także Notebook: *Church-Jewish relations today. Documents speak for themselves on Church, Pius XII, and Nazism. Pacelli is Pope who received greatest recognition from Jewish people* (<http://www.angelfire.com/tx/filial/shoah2.html>) 25 X 2001. *Ibidem*: D. Cavalli, *The Good Samaritan: Jewish praise for Pope Pius XII*. Tu zebrał autor bardzo wiele wypowiedzi Żydów na temat dobra doznanego ze strony papieża.

³⁵ *The Vatican in the Age of the Dictators (1922–1945)*, Nowy Jork 1973.

³⁶ Pod tym względem Chadwicka, *Britain and the Vatican during the Second World War*, Nowy Jork 1988 jest najbardziej wyczerpującym opracowaniem opartym na bezcennych wprost aktach posta brytyjskiego przy Watykanie Francisa Osborna.

³⁷ O. Chadwick, *Pius XII: The Legends and the Truth*, „The Tablet” z 28 III 1998

³⁸ *Pie XII devant l'Histoire*, Paryż 1972. Autorytet wydawnictwa Edition Robert Lafont, a przede wszystkim prałata Roche, ongiś bardzo bliskiego współpracownika kard. Tisseranta, a także imponujący zestaw źródeł, wprawdzie, gdy chodzi o archiwalia, niewykraczający poza *Actes et documents*, za to odwołujący się do wspomnień osób z otoczenia Piusa XII, m.in. s. Pasqualiny Lehnert obiecują rewelacje, ale rzecznik prasowy Watykanu M. Alessandrini zaprzeczył jakoby autorzy byli inspirowani lub zaopatrzeni w specjalne źródła przez Stolicę Apostolską.

ku do książki Friedländera, podważając wymowę źródeł będących w pojęciu autora najsilniejszym punktem jego publikacji. W przeciwieństwie jednak do skoncentrowanej już bardzo na wojennych dziejach pontyfikatu ówczesnej literaturze historycznej i publicystycznej omawiane tu dzieło ukazuje Piusa XII w kontekście całokształtu jego działalności. Podobnie, choć o wiele głębiej merytorycznie, ujmują pontyfikat Piusa XII autorzy publikacji zbiorowej pod redakcją Herberta Schambecka wydanej z racji 100-letniej rocznicy urodzin papieża³⁹. Wypowiadają się tu najznakomitsi znawcy epoki i pontyfikatu, ujmując go w następujące grupy tematyczne: życiorys, wojna i pokój, Kościół i świat, prawo i państwo, dzieje Kościoła i historia najnowsza. W ten sposób wskazano nie tylko na wydarzenia samego pontyfikatu, ale także na jego spuściznę. Rzeczą godną zauważenia w związku z tą książką jest zupełnie inne rozłożenie punktów ciężkości w ocenie Piusa XII, wynikające z całościowego ujęcia jego dokonań. Cała krytyka Piusa żerująca na konsumowaniu pewnych wątków z pominięciem innych, często kluczowych, wydaje się tu tracić na znaczeniu.

Przegląd prac historycznych czy nawet publicystycznych od czasów Lapide do końca lat dziewięćdziesiątych przynosi wiele nazwisk i dzieł, w zasadzie jednak nie wzbogaca znanych już ustaleń. Można najwyżej podkreślić wypowiedzi autorytetów, których w konstruowaniu obrazu historycznego nie powinno zabraknąć, co wcale nie znaczy, iż tak zawsze jest⁴⁰. Joseph L. Lichten (zm. 1987) zabiegał przez wiele lat o pojednanie chrześcijańsko-żydowskie w Europie i USA. W latach sześćdziesiątych był dyrektorem International Affairs Department for the Anti-Defamation League of B'nai Brith. Cytowany tu tekst napisał w 1963 r., zatem już po ukazaniu się sztuki Hochhutha. Uwypukla on, poparty konkretnymi przykładami, bezpośredni wkład Piusa XII w ratowanie Żydów⁴¹. Godne uwagi są prace Johna J. Morleya⁴² i wydana także w 1980 r. bardziej znana książka Michaela O'Carolla⁴³, choć każda z zupełnie innych względów. Morley, opierając się głównie na materiałach z *Actes et documents* dochodzi do wniosków, jakich te bynajmniej nie usprawiedliwiają, sądzi bowiem, że odpowiedzialność za nieratowanie ofiar holocaustu ponoszą nuncjusz Orsenigo, sekretarz stanu Maglione, a zwłaszcza papież. Materiały selektywnie zresztą wyzyskane przez Morleya, a także historiografia epoki wskazują na pozytywne działanie Piusa XII na rzecz prześladowanych, w tym Żydów, na co zwraca uwagę także Margherita Marchione, porównując opinie cytowanych tu autorów⁴⁴. Warto tu zresztą zaznaczyć, że Morley jest jednym z trzech katolickich członków Komisji powołanej przez kard. Cassidy'ego dla zapoznania się z 11 tomami *Actes et documents*.

³⁹ *Pius XII. zum Gedächtnis*, Berlin 1977.

⁴⁰ J.L. Lichten, *A Question of Judgment: Pius XII and Jews*, [w:] *Pius XII and the Holocaust: A Reader*. Milwaukee: Catholic League for Religious and Civil Rights 1988.

⁴¹ Por. też R.J. Rychlak, *Hitler, the War and the Pope*, Huntington, Ind. 2000, s. 262–263.

⁴² *Vatican Diplomacy and the Jews during the Holocaust 1939–1943*, Nowy Jork 1980.

⁴³ *Pius XII: Greatness Dishonoured: A Documented Study*, Dublin 1980.

⁴⁴ *Pope Pius XII, Architect for Peace*, Nowy Jork 2000, s. 88–89.

4. Hochhuth *redivivus*

Pius XII był niewątpliwie postacią intrygującą, przy tym ogromnie dbałą o swój prestiż, to też za ironię losu można uznać poniewieranie go w historiografii przez dyletantów, bo do takich należy zarówno Hochhuth, jak i wielu, którzy uznali za swój obowiązek przed nim Pacellego bronić. Zawodowymi historykami nie są też ani John Cornwell, ani James Carroll, pierwszy ekskleryk, dziś dziennikarz z tym przesadnym respektem dla trzeciorzędnych źródeł, które laikowi wydają się bezcennym skarbem, drugi eksksiądz, autor dziewięciu powieści, niewątpliwie talent literacki. W jednej z recenzji jego książki *Miecz Konstantyna: Kościół i Żydzi*⁴⁵ czytamy: „Caroll, powieściopisarz, stara się naświetlić tę wspańiałą mieszaninę historii, teologii, polityki, religii i krytycyzmu kulturowego własnymi trafnymi epizodami i doświadczeniami, włączając w to swą kłopotliwą wizytę w Auschwitz, wspomnienia ze swego dzieciństwa w Niemczech, młodzieńcze przyjaźnie z Żydem, podróż do Trewiru z matką, by obejrzeć szatę Chrystusa i pielgrzymkę do Jerozolimy”. Faktycznie książka Carolla jest po trochu o wszystkim, ale konkretnie w przeciwieństwie do opinii recenzenta niczego nie wyjaśnia, nie brak w niej jednak jednoznacznych potępień Piusa XII, a w istocie może bardziej Kościoła, który uznaje jakieś niezmiennie zasady. Przerzuty od wypraw krzyżowych do Jana Pawła II z postojem w epoce Piusa XII sprawiają, że książka jest błyskotliwa, co podkreśla wielu recenzentów, ale – jak zaznacza sam wydawca – jej myślą przewodnią jest ukazanie roli Kościoła w budzeniu antysemityzmu⁴⁶. Jest to schemat, na którym autor buduje sąd o Piusie XII, a przy okazji kreśli obraz Kościoła, gdzie dla siebie nie znalazł miejsca. Książka Carolla uderza monotonią w porównaniu z chyba najgłośniejszą od czasów Hochhutha publikacją o Piusie XII pióra Johna Cornwella⁴⁷. Książka zyskała sobie rozgłos już przez sam tytuł. Wiele tysięcy omówień, wzmianek, polemik, tak drukowanych, jak umieszczonych w Internecie na ten moment zwraca uwagę, poważnie polemizując z autorem, ale często też z nim się zgadzając. Pytanie, czy Pius XII był papieżem Hitlera, nie zasługuje – jak każdy nonsens – na żadną odpowiedź. W związku z tytułem monografii Cornwella nasuwa się jednak także rzeczowe pytanie: czy zawiera ona sekretną historię tego papieża? Dalej, czy prawdą jest, co pisze on we wstępie, iż zdołał dojść do istotnie nowych źródeł odkrywających szokujące fakty? Wystarczy przejrzeć spis źródeł i literatury, by się przekonać, iż są to informacje raczej na użytek komercji, książka bowiem przynosi rewelacje od dawna znane, natomiast, co w niej szokuje, to ogromna liczba

⁴⁵ J. Carroll, *Constantine's Sword: The Church and the Jews*, Houghton Mifflin 2001. Rec. Fryderyka i Anny Brussat w: *Spirituality & Health Moovie and Books Review* (<http://www.spiritualityhealth.com/newsh/items/bookreview/item2657.html>) 20 II 2002.

⁴⁶ J. Carroll, *Constantine's Sword: The Church and the Jews. From the Publisher* (<http://www.2think.org/constantine.shtml>) 20 II 2002.

⁴⁷ *Hitler's Pope. The Secret History of Pius XII*, Londyn 1999.

błędów rzeczowych i interpretacje w stylu *science fiction*⁴⁸. Nie tyle jednak błędy, ile oczywiste przeinaczanie faktów spowodowało lawinowo wprost pojawiające się komentarze i sprostowania, a niekiedy, choć rzadziej, poparcie dla tez Cornwella⁴⁹. W sedno utrafił jeden z recenzentów książki, który nie wchodząc w polemikę z jej autorem, zastanawiając się raczej nad przyczyną ukazania się tak kontrowersyjnej publikacji, pisze: „wojna o Piusa XII natężyła się prawdopodobnie w miarę jak przybliżyła się on do świętości; jego beatyfikacja może nastąpić w przyszłym [2000 – Z.Z.] roku. Grupy żydowskie nasilają swą wrogość wobec

⁴⁸ I. Deak, *The Pope, the Nazis and the Jews*, New York 2000, s. 46 pisze: „The trouble with Cornwell’s book lies with its sensationalism. Pius XII was not »Hitler’s Pope«, the two hated each other, as Cornwell himself admits. In the autumn of 1939, he writes, Pius XII took some risk in supporting a German general’s plot to overthrow Hitler. Nor is Cornwell’s subtitle, »The Secret History of Pius XII« accurate. The author was able to look into a number of unpublished documents connected to the beatification process of Pius XII, but these documents reveal nothing of great importance... What is objectionable is Cornwell’s claim to have uncovered all sorts of dirty secrets which had caused him to go into »moral shock«. Pius’s actions are far too well known for that. The errors in Hitler’s Pope are no more numerous than those in most other histories of the Vatican: what is difficult to swallow is the author’s selfassurance”. Inny, podobnie jak Deak, kanadyjski historyk żydowskiego pochodzenia, członek komisji watykańskiej dla przebadania *Actes et documents*, profesor uniwersytetu w Toronto Michael Marrus nazwał książkę Cornwella „polemical and based on incomplete documentation”. W cytowanym tu artykule Paula Knoxa, *U of T dean on panel studying Vatican role during Holocaust. Church asks historians to review documents after allegations Pius XII was an anti-Semite*, „Globe and Mail” z 24 XI 1999, czytamy: „In his own work, *The Holocaust and History*, Prof. Marrus wrote that although the Vatican refused to denounce the murder of Jews, Church documents don’t show it was hostile to them or indifferent to their fate”.

⁴⁹ Wskazać wypada choćby na niektóre tytuły: M. Czernin, *Die Juden, gerettet von Pius XII. Jüdische Zeitzeugen widerlegen die gängigen Anschuldigungen. Ein neues Buch, das Pacelli Papst jenseits der Vorurteile zeigt*, „Die Tagespost”, nr 23, 2001, 22 II; *ibidem*, w nr 26 z 1 III 2001 listy od czytelników. Ukazywały się na przestrzeni wielu miesięcy. Bardzo wnikliwie, ze wskazaniem na źródła, wyszczególnienie błędów i przeinaczeń w książce Cornwella daje w Watykańskiej Agencji Informacyjnej ZENIT (Internet) 16 IX 1999 jezuita o. Peter Gumpel, postulator beatyfikacji Piusa XII i chyba dzisiaj najlepszy znawca całokształtu akt dotyczących tego papieża. Jego dziesięciostronicowa wypowiedź nosi tytuł: *Cornwell’s Pope, a Nasty Caricature of a Noble and Saint Man*. W języku francuskim głos na ten sam temat zabrał o. Pierre Blet, ostatni żyjący z wydawców 11 tomów *Actes et documents*, autor książki *Pius XII and the Second World War. According to the Archives of the Vatican*, wyd. franc. 1997, ang. Nowy Jork 1999. Szczególne znaczenie mają wypowiedzi w żaden sposób niezaangażowane, a tylko *ut veritas propageatur*, dla przykładu choćby jedna: A. Kenny, *Neither Saint nor Sinner*, „National Post” (Toronto), nr z 6 XI 1999, s. 8. Autor, wicekanclerz Uniwersytetu w Oxfordzie pisze m.in.: „But it is quite unfair to equate the attitude of Pius and the bishops with that of Hitler and the Nazis who persecuted Jews because of their descent, no matter what their current religious or political affiliation. Certainly, it ill becomes us, who have never had the Pope’s awesome responsibilities or shared the pressure and dangers he underwent, to accuse him of cowardice. Cornwell seems willing to acquit him of that charge only because he has more grievous accusations to press. He succeeds, in my view, in showing that many of Pacelli’s actions and omissions had catastrophic political consequences. He fails, however, to prove that Pacelli was a wicked man: Bad political judgment, however, disastrous, does not amount to wickedness. But to say that Pacelli was not a monster is not to say that he was saint...”. Jest to sąd o tyle istotny, że wypowiedziany bez sympatii dla Piusa XII, a raczej z życzliwością dla Cornwella.

tego, a Watykan jest coraz bardziej urażony ich krytyką”. Analizując książkę Cornwella, należy zwrócić uwagę także na jej historyczny dyletantyzm i niezachwianą pewność siebie, co sprawia, że może ona wywierać pozytywne wrażenie na przygodnym czytelniku, trudno jednak, by przekonała historyka, nawet mniej zaznajomionego z tematyką⁵⁰.

Cornwell i autorzy przyjmujący jego styl pisania historii w aspekcie określonych założeń ideologicznych, biorąc na warsztat Piusa XII, widzą raczej obecny pontyfikat, któremu nie można zarzucić antysemityzmu, choć usiłowano także osłabić znaczenie papieskich gestów w kierunku Żydów. Jan Paweł II uchodzi wszak powszechnie za ich przyjaciela także w wymiarze prywatnym. Usiłuje się więc przetrząsnąć most od pontyfikatu pińskiego do nam współczesnego, łącząc je kłamrą autokratyzmu i fundamentalizmu polegającego, według jednego z kolejnych autorów, Garry’ego Willsa na twardym negowaniu przez papieża ich własnych pomyłek⁵¹. Wills, ukazany przez recenzenta jako gorliwy i praktykujący katolik⁵², gdzie indziej nawet jako były kapłan katolicki, krytykuje nie Piusa XII, ale Kościół, przedstawiając jego działalność w ciągu ostatnich 150 lat jako jedno wielkie oszustwo⁵³. Z wypowiedzi zarówno Cornwella, jak i Willsa zdaje się wynikać, iż papieństwo nie legitymuje prawdziwości Kościoła, ale wręcz jej zaprzecza.

Wątek żydowski i holocaustu jest zatem w tej najnowszej postaci „sądu nad papieństwem i Kościołem” jedynie elementem posiłkowym, niemniej przez niektórych autorów eksponowanym na pierwszym planie. Do takich należy Susan Zuccotti, autorka mająca na swym koncie głównie prace na temat holocaustu, zatem – należałoby sądzić – dobrze w temacie zorientowana. Jej książka pod intrygującym tytułem: *Wprost pod jego oknami*⁵⁴ powtarza w zmodyfikowany sposób klasyczne już tezy hochhuthowskie na temat obojętności papieża na los Żydów rzymskich czy w ogóle włoskich. Nie mogąc zaprzeczyć faktu uratowania wielu z nich właśnie przez Kościół (80% Żydów włoskich uniknęło śmierci), twierdzi, że to były inicjatywy jednostek, księża niemających poparcia Watykanu, papież zaś bez przekonania i nieskutecznie interweniował w obronie Żydów. Pogląd ten

⁵⁰ Rezygnując z wyliczenia zauważonych mankamentów *Hitler's Pope*, odsyłam do mojej recenzji: *Nowa książka o Piusie XII*, „Dzieje Najnowsze”, nr 4, 2000, s. 111–121.

⁵¹ G. Wills, *Papal Sin: Structures of Deceit*, Nowy Jork 2000. Nb. książka wydana przez wydawnictwo Doubleday, które w 1996 r. wydało paszkwil na Jana Pawła II, autorstwa C. Bernsteina i M. Politiego pt. *His Holiness. John Paul II and the Secret Diplomacy of Vatican*.

⁵² Zob. J. Chuman, *Hitler's Pope and Papal Sin*, „American Ethical Union – Culture Review of Books” (<http://www.ethicalculture.org/review/page12666.html>) 29 XI 2001. Recenzent streszcza wywody Willsa następująco: „Papal sclerosis has resulted in distorting history and doctrinal dishonesty. All the Catholic commonplaces, from birth control and abortion, to Mariology, and the rejection of women and gays, are subject to Will's keen and cutting analysis. Contemporary papal doctrine in each instance is shown to be based primarily on political considerations and matters of propriety while sidestepping biblical faithfulness and Catholic tradition”.

⁵³ Widać to bardzo w spokojniejszej i wyraźniej autorowi życzliwej rzeczowej recenzji Roberta Markusa, *Honesty is the only policy for the Church*, „The Tablet” z 2 IX 2000, s. 161–162.

⁵⁴ *Under His Very Windows: The Vatican and the Holocaust in Italy*, Yale University Press 1999.

trzeba odnotować, w świetle jednak publikacji wyłącznie faktograficznych nie można go przyjąć nawet jako w części uzasadniony. Dlatego, pomijając na razie tak gruntowne źródłowo dzieło jak praca Ronalda Rychlaka, powołajmy się na mniej ambitne, ale niemniej konkretne relacje na temat aktywności Watykanu na rzecz prześladowanych Żydów; chodzi tu zwłaszcza o artykuł i wywiad rabina Dawida G. Dalina⁵⁵, w których przytoczone fakty wykluczają wszelką inną interpretację.

Koncentryczny atak na obecną postać katolicyzmu i Kościoła identyfikowanego z papieżem wymaga znalezienia korzenia współczesnego nam pontyfikatu. Wskazanie na Piusa XII, aczkolwiek w oczywisty sposób irracjonalne, w dodatku kłócające się z elementarnym pojmowaniem historii (bardzo tania odmiana historyzmu), daje jednak określone profity: pozwala na przeciwstawianie obu papieży innym, postępowym, np. Janowi XXIII, a przede wszystkim wykorzystanie kwestii antysemityzmu i holocaustu, pojęć nadużywanych propagandowo w dowolnych sytuacjach⁵⁶. Dobrą stroną tej trudnej do zaakceptowania historiografii jest aktywizowanie się studiów nieograniczających się do wybranych fragmentów dziejowych. Nie jest to też historia rozwodniona w płynnej chronologii czy beletryzująca. Ronald Rychlak jest profesorem prawa, co ma odbicie w książce w postaci wielkiej zwięzłości, by nie powiedzieć oschłości wykładu⁵⁷. Oskarżenia kierowane przeciwko Piusowi XII ujmuje w postaci 10 ściśle sformułowanych pytań, na które odpowiada. Podobnie monografię Cornwella, z którą zapoznał się po napisaniu książki omawia w postaci epilogu. W przeciwieństwie do wielu polemistów tego autora analizuje jego twierdzenia na zimno, bilansując plusy i minusy, a kończy swój wywód słowami: „Along the way, he has revealed a basic misunderstanding of modern history” (a w ogóle udowodnił swój brak zrozumienia nowożytnej historii). Rychlak uwzględnił w swej pracy okres po I wojnie światowej, kreśląc genezę pontyfikatu Piusa XII i choć w konstrukcji jest

⁵⁵ Artykuł był już cytowany, zob. przypis 23. Trudno pomawiać autora o stronniczość na rzecz Piusa XII, z jego wywodów, zresztą historiografii nieobcych, wynika jednak zgoła coś przeciwnego niż z książki Zuccotti. Por. również artykuł w dwóch częściach Stephana Adama, *Man weiss, wie Pius XII. dachte, urteilte und handelte, dennoch suchen Ankläger nach Material, das ihn als Judenfeind belasten könnte – Über den Versuch, die moralische Autorität der Päpste zu erschüttern* (cz. 1), „Die Tagespost”, nr 102, 2001; *Von der Legende zurück zur historischen Wirklichkeit Pius XII. und die Juden. Ein Buch von Pierre Blet hat aufgezeigt, was bereits edierten Vatikanakten aus der Zeit des Weltkrieges hierzu sagen* (cz. 2).

⁵⁶ Por. wypowiedź Alfreda M. Lilienthala, *The Truth at Last about Pope Pius and The Holocaust*, „Washington Report On Middle East Affairs” (<http://washington-report.org/backissues/0598/9805028.html>) 23 XI 2001. Czytamy tam: „Accusations in the New York Times’ editorial and its letters to the editor, also appearing elsewhere in the media, that Pope Pius XII (Eugenio Pacelli) did nothing during the World War II to help Jews prove factually to be a total perversion of the truth. This aged canard has been advanced in support of the demand that the Vatican now issue a further and fuller apology to the Jewish people as the bishops of France have already done”. Dalej autor wlicza konkretne przypadki pomocy Żydom i kończy: „This history of most constructive efforts by Pius XII certainly should not be shrouded by the prevailing Holocaustomania spun by The New York Times and other segments of the media”.

⁵⁷ R.J. Rychlak, *Hitler, the War and the Pope*.

to dzieło niemalże „równoległe” do książki Cornwella, to jednak, poza epilogiem, brak w niej jakichkolwiek akcentów polemicznych. Rychlaka inspirowała raczej cała twórczość na temat Piusa XII, w której dopatruje się takiej czy innej tendencyjności. Chcąc przekonać się, czy wynika to z braku źródeł lub ich niedostatku, sam podjął badania archiwalne, nie bagatelizując nawet pozornie błahych informacji. Doszedł do wniosku, że „czarna legenda” Piusa XII rodzi się nie z braku źródeł, ale z błędu metodologicznego lub też zamierzonego polegającego na izolowaniu postaci papieża z jego epoki. To, zdaniem Rychlaka, umożliwiło powstanie mitu, którym następnie karmiło się wielu piszących o Pacellim. Mit ten służył od lat sześćdziesiątych kolejnym fazom propagandy antykościelnej.

Od monografii Rychlaka różni się zasadniczo książka zakonniczy, s. Margherity Marchione pt. *Papież Pius XII, architekt pokoju*⁵⁸. Jest to praca z konkretnym przesłaniem mającym na celu przedstawienie dowodów na działalność dobroczynną papieża w czasie wojny. Połowa książki to dokumentacja i adnotowana bibliografia, coś w historiografii bardzo rzadkiego, a w poruszanej tu tematyce niespotykanego. Dokumentację stanowi wybór dokumentów z *Actes et documents*. Obok stosunkowo zwięzłego własnego tekstu praca zawiera: Apel Piusa XII w sprawie pokoju; wywiad z o. Peterem Gumpem; artykuł Roberta A. Grahama T.J., *Kościół, Shoah i antysemityzm* oraz artykuł o. Pierre Bleta, *Mit w świetle archiwaliów*. Można śmiało powiedzieć, że referowana publikacja ma głównie walor warsztatowy, systematyzując wiedzę na temat tu poruszany.

W ostatnich latach przyjęły się w historiografii Piusa XII takie określenia, jak „potwarcy” i „obrońcy”. Mają one faktycznie zastosowanie do wielu osób i ich dzieł. Ale świadczy to o ogromnym spłyceciu badań i sądów na temat tej postaci. Sprawia też wrażenie, że nie chodzi o ocenę człowieka, nawet tak wysoko stojącego, ale że stanowi on po prostu okazję do krytyki instytucji przez niego reprezentowanej. Dokonany tu przegląd badań zdaje się taki wniosek potwierdzać. To z kolei każe zrewidować inne uogólnienie, streszczające się w twierdzeniu, iż papież ten stał się celem ataków Żydów. Tylko do pewnego stopnia się to pokrywa z prawdą. W równej mierze można powiedzieć, a wywody niniejsze to w pełni potwierdzają, że najbardziej zdeterminowani obrońcy Piusa XII to też Żydzi. Nie tylko rabin Dalin, ale także zapomniani przez dzisiejszych krytyków Pacellego Żydzi z czasów bezpośrednio powojennych. Z pewnością prym w konstruowaniu czarnej legendy Piusa XII wiodą tzw. liberalni katolicy i to sprawia, że dochodzi do tak fundamentalnej kontestacji już nie tylko ustroju kościelnego, ale zasadniczych treści nauki kościelnej. Zachodzi więc pytanie, czy broniąc Piusa XII, nie broni się faktycznie Kościoła? Tylko pytanie to wychodzi już poza kwestionariusz historyka, podobnie zresztą jak wiele ustaleń ukazanych w niniejszym artykule. Zatem wypada postawić następne i ostatnie pytanie: gdzie kończy się historia, a gdzie zaczyna współczesność? Dobrze jest uświadomić to sobie na progu każdego dociekań historycznych.

⁵⁸ *Pope Pius XII: Architect for Peace.*

MYTHEN UND TATSACHEN IN DER GESCHICHTSSCHREIBUNG ZU PIUS XII.

Zusammenfassung

Die Meinungen der Historiker zur Amtszeit von Pius XII. gestalteten sich unter dem Einfluss besonderer Umstände, unter denen dieses Pontifikat verlief. An erster Stelle muss hier der Krieg und seine Folgen genannt werden, insbesondere die „Ausrottung“ der Juden im deutschen Besatzungsgebiet, also ab 1943 auch teilweise in Italien. Bekannt war die Sympathie Pius XII. zu den Deutschen, was aus einigen Umständen resultierte, u.a. aus der Stärke des deutschen Katholizismus in der ersten Hälfte des 20. Jahrhunderts, und auch aus einigen persönlichen Neigungen, die mit einer langjährigen Nuntiatur des künftigen Papstes in Deutschland zusammenhing. Pius XII. begriff allerdings den Hitlerismus kaum, weder in seiner Zeit als Staatssekretär, noch während des Pontifikats. Er betrachtete den bolschewistischen Totalitarismus als eine mit dem Kommunismus gleichwertige Erscheinung, was bestimmt sein Verhältnis zum deutsch-sowjetischen Krieg beeinflusste. Seit den 60er Jahren, genauer gesagt seit dem *Stellvertreter* von Rolf Hochhuth wird die Biographie dieses Staatsmannes unter den moralischen Aspekten betrachtet bei Nichtbeachtung historischer Quellen, die gerade im Falle dieses Papstes verhältnismäßig umfangreich sind. Je weiter die zeitliche Entfernung vom Tode dieses Papstes und je näher zu seiner Heiligsprechung, desto emotioneller, um nicht zu sagen irrationaler die Abhandlungen zu seiner Vita. Der vorliegende Beitrag präsentiert die Entwicklung solcher Meinungen, die parallel zu der objektiven historischen Forschung existieren.